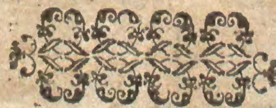


DZIEŚIEĆIORO
PRZYKAZANIE
MĘZOWO:

Ktore káżda poczćiwa Małżonká ma vmieć, á po Bożym przykazániu, pierwsze ma być o tym iey myślenie, żeby ie w sercu swym chowáłá, y nigdy go nie ma odmieniáć.

Zrozmáitych pism Philozophow y Doktorow świetych ZEBRANE
Przez BARTOSZA PAPROCKIEGO.

Masz też DZIESIEĆIORO PRZYKAZANIE ZONY, *ktore kázdy Małżonek ma przeczytáć.*



Rokú Páńskiego / 1651.

Catonis dicta de natura MVLIERVM.

Cato senior illud sæpè in vitâ se pœnituisse dixit, si quid arcani fœminæ credidisset, est quippe loquacissimum Animal mulier, quod non facile retinet ea, quæ in aurem dicta sunt.

Plut. in Catonis vita.

Secundi Philosophi.

Secundus ille sapiens interrogatus quid esset mulier, respondit:

Viri naufragium,
Domus tempestas,
Quietis impedimentum,
Vitæ captiuitas,
Quotidianum damnum,
Voluntaria pugna,
Sumptuosum bellum,
Bellua conuiua,
Solicitudo confidens,
Leena complectens,
Exornata scilla,
Animal malitiosum,
Malum necessarium

Maxim. serm. XXXIX.

DZIESIECIORO PRZYKAZANIE MEZOWO.

Pierwsze.

PIerwsze / ma miła Zono / bierz ná pámieć sobie /
A to nie tylko ia sam / każe y Bog tobie.
Abyś byłá nabozna / Bogá miłowáłá /
We wszytkim woley iego / byś násládowáłá :
Mowi ták / Miłość káżdey / poznam przećiw sobie /
Kiedy Mezu posłuszna / we wszem bedźie tobie.
A táka wolná bedźie / od wszelkiey pokusy /
W wielkiey łásce / miłośći / v Mezá bydź muśi.

Wtore.

WWtorym ták roskázuie / cnotliwey Zoneczce /
Aby nie rostrzasáłá / chodzecy po mieśćie
Táiemnice Małżenskiey / słowy wszetecznymi /
Aby sie nie stroiłá / sprawámi cudzemi.
A od Mezá własnego / by we wszem wzor bráłá /
Jáko własne ciáło swe / ták go miłowáłá.
Bez woley iego zadnych / vpominkow nie bráć /
Tákze w zadne nie trefne / rozmowy sie nie wdáć.

Trzećie.

TRzećie : Ciotki y Mátki / gdyćby co rádziłá /
By sie w czym łáski moiey / nárusżyć ważyłá
Nie słuchay : pomni ná to / coć Bog roskázuie /
Onym ćie z mocy bierze / á mnie ćie dáruie.

Aczći będźie rádá ich / bárzo ſmákowáłá /
Ale ſię ſtrzeż byś tego / ty nie żáłowáłá.
Będźieli nárußony / vporem od ćiebie /
Mśćić ſię muśi / ſrozey Bog / ktory mießka w niebie.

Czwarte.

CZwartego ia po tobie / więcey potrzebuię /
By z drogi nie ſchodźiło / choć ia vſtępuię ;
Mężowi ſię to ſnádniey / iáko głowie zeydźie /
Choćiaż o to k niełáſce / ná czás Páńſkiey przyidźie.
Ale żoná od Mężá / ludźiom w ochydzenie /
Już miedzy cnotliwemi / trudne pośiedzenie.
Wież / ſłońce iáko świeći / choć chmury záchodzą /
Promienie iego bárzo / Mieśiącowi ßkodzą.

Piate.

PIąte : Chowáy wſtyd w mowie / bo to twoie ſkárby /
Złote tkanki / łáncußki / toć bez tego śmiárdy.
Beśpiecznie káżdy może / v ćiebie názywáć :
A ták ty niepotrzebnie / niechćiey ſię ozywáć.
Abowiem wielomowna / wymowić ſię muśi /
A ſwey głupiey powieśći / nigdy nie vduśi.
Wiedz / że ſławą poczćiwą / káżda zacna Żoná /
Nie iedwabiem / ni złotem / ma bydź przyſtroioná.

Szoſte.

SZoſte / proßę á pilnie / iżebyś wiedźiáłá /
Abyś o ſwym rozumie / námniey nie trzymáłá.
Gdyż ćię wßędy / y káżdą / piſmo vpomina /
Rz mądrych Philoſophow / wiele ich wſpomina ;

Ze ſię Żoná od Mężá / ma vczyć wßytkiego /
Zwłaßczá tego co baczy / być naucżćiwßego.
W piſániu ſwym powieda / tákże Páweł święty /
Słucháy Mężá / boś z niego / ty członek wyięty.

Siodme.

SIodmy to ieſt twoy vrząd / ábyś pilnowáłá /
Jákoby żadna ßkodá / w domu ſię nie ſtáłá.
Doyźrzawßy / ábyś kuchnią / pięknie rozrządźiłá /
A wßelákim plugáſtwem / ábyś ſię brzydźiłá.
Potym o mleku tylko / o kądźleli gáday /
A w to coć nie przyſtoi / nigdy ſię nie wdáway.
We dnie / w nocy / o tym miey / vſtáwiczną pieczą /
Chroń ſię Mężá obrážić / y namnieyßą rzeczą.

Oſme.

OSme / bieśiąd niepotrzebnych / ábyś zániecháłá /
Okrom ia mnie byś rożnych / przyiaćioł nie miáłá.
Ktorzyby tobie więcey / niżli mnie życzyli /
Nie twoi przyiaćiele / zdrayceby to byli /
Gdyż ty zemną iednę myśl maß mieć / iednę wolą /
Ze / chcąc więcey przyczynić / wpráwią ćię w niewolą.
Mędrcy mowią / Bieśiády / zbytnie prożnowánie /
Rádo czyni z ſtátecznych / bárzo buyne Pánie.

Dźiewiate.

DZiewiątego też / proßę / ábyś przeſtrzegáłá /
Zbytnich ſtrotow / pſtroćin / by ná ſię nie bráłá :
Też pierśćieni ná ręku / wiele nie nośiłá /
V ßat zbytnich ogonow / ábyś nie włoczyłá.

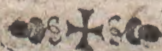
Bogá tákimi zbytki/ bárzo obrázamy /
R ſámi w niepotrzebnę/ ßkodę ſię wpráwiamy.
Bo nie złoto/ nie Szmárag / nie perły ćię zdobię /
Cnotá tylko : nie ogon / co chrześći zá tobę.

Dźieśiąte.

DZieśiąte : tá ſtátecznosć/ by chowána byłá /
Zebyś ſię mnie pilniuchno/rozgniewáć chroniłá.
W ten czás gdy ſię ia gniewam/ rádzę ty nie hukay /
Ale iáko napilniey możeß / łáſki ßukay.
Kiedy mię gniew ominie/ mow/ ále vczćiwie/
Tám twa pokorá we wßem / łácno mię vżywie.
A żadney táiemnice / nie pytay ſię v mnie.
Ani tez z kwáśnę twarzę / obrácay ſię ku mnie.

Zámknienie.

A Nádewßytko / proßę pilnie miła Zono /
Gdy ia rzekę Golono / nie mow ty ſtrzyżono.
Do łozá ochędożnie / maß chodźić do mego /
Aby ſię nie nálázło / tám nic plugáwego
Vczćiwość y wſtyd záraz/ niech z tobę przychodźi/
To oboie v ćiebie / niech pod bokiem chodźi.
A gdy ſię ták vczćiwie / będźieß ſpráwowáłá /
Będźieß ßcześćie od Bogá/ v mnie miłość / znáłá.



Do

Do vczćiwych białychgłow przemowá krotka.

SLuchayże káżda/ báczna Białogłowo /
Jeśliż tu nie ku myśli / czytaß ktore ſłowo.
Nie iać/ Bog ſam przez Mędrce ſwoie woła ná ćię/
Dośyć iuż ſrogie plagi / wiedz/ ćierpiemy zá ćię.
Stráćiłá nam Mátká twa/ dość mieyſce roſkoßne /
A wpráwiłá ná ten świát nas ná prace ſproſne.
Bog/ będąc miłośierny / ſtworzeniu ſwoiemu/
Ználazł drogę/ przywiodł nas / k żywotu wiecznemu.
Tylko chce poſłußeńſtwá / tu od nas káżdego /
Pœnas peccati ná ſię / te mamy od niego.
Mąż ma zá przeſtępienie/ wielkie prace ná ſię /
Zoná pomocę Męzá / áby byłá zá ſię. (rzył /
A gdyż nas w tym ták ſam Bog/ dość mądrze roznie-
Jnßych náuk vczćiwych / Męzowi ſię zwierzył.
Roſkázuiąc/ by Zonę/ náuczał wßytkiego /
Aby we wßech cnych ſpráwách/wzor bráłá od niego.
Gdyż ieſt głowę/ty członkiem : głowá gdy zmartwieie/
Juz tám o ſpráwie inßych / nikt nie miey nádźieie:
Zowie go piſmo Słońcem / á Mieśiącem Zonę :
Wſtáwił Słońce ná iáſnę/Mieśiąc w ćiemnę ſtronę.
A iż widźim że Mieśiąc/ z Słońcem nic nie vmie /
Czemuż ſię ty daß widáć/ w ták poważney dumie ?
Przeczże ſię wylámuieß/ znowu z woley Bożey ?
Abo chceß iżeby nas / karał ießcze ſrożey ?
Proßę y vpominam / te łáſkáwe rzeczy
Przyimuy wdźięcznie od Męzá/ á miey ie ná pieczy.
Słuchay go/ gdyżeś winná/ ták vbłágaß Bogá /
A iuż nigdy nie przyidźie / ná ćię żádna trwogá.

Táie.

Táiemnice Małżeńſkiey / nigdy niepowieday /
Jezykowi ſproſnemu / w tym ſwey woli nie day.
Nie náśmieway ſie z Mezá / bronić piſmo tego /
Wyda ćie Bog ná wzgárde / człowieká káżdego.
Nie przypátruy ſie cudzym / obyczáiom ſproſnym /
A nie trzymay / proße ćie / o rozumie o ſwym.
Chowáy iezyk zá zeby / nic tobie do práwá /
Bo tá tylko przyſtußa / Małżonkowi ſpráwá.
Jeślis Domu zacnego / pátrz wzorkow / kądźiele /
A nie waż ſie nikomu roſkázowáć śmiele.
Jeślis zás podleyßego / mußeć wiecey zlećić:
Wſtań ráno / roſkaż w kuchni / wnet ogień rozniećić:
Roſkaż dom vchedożyć / roſkaż ieść gotowáć /
Potym o doieniu krow / twoiá rzecz rokowáć.
Strzeż ſie ábyś Małżonká / w tym nie obráziłá /
Jeślibyś ſie co wiecey / rządźić dopuśćiłá.
K temu / k wieczney nieſławie / ſtrzeż ſie byś nie przyßłá /
Jáko oná Xántippe / w przypowieść nie weßłá.
Abo y ono drugie / iák ie wyſtawiáią /
Práwie do niemych źwierząt / ich ſpráwy rownáią.
Co Julia zá ſłáwe / ma choćiay Krolowa /
Bogday tu w kmiecym domu / nie byłá tákowa.
Abo y Semiramis / choć ią mądrą zową /
Lepieyby świnią byłá / á niż Białogłową.
Nuż oná vrodziwa / Helená z Grecyey /
Choć ießcze y w pioſneczkách / śpiewáią ſpráwy iey.
Stoi głádkość zá dyabłá / y piekne zwyczáie /
Kiedy Cnoty co lepßey / k temu nie doſtáie.
A nie toć obyczáymi / maß názwáć piknemi /
Kiedy ſie iuż vkłonić / nadobnie vmiemy.

Siedźieć / wzniowßy kolána / iák Rokoß krokoráć /
A iáko koło młyńſkie / ták iezykiem oráć.
Pokiś pánną / dosyć maß / ábyś to wiedziáłá /
Gdy kto piie do ćiebie / odpowiedz mu dáłá.
A gdy też zá mąż poydźieß / iuż wykni od niego /
By vſtá twe mowiły / ſłowá Mezá twego.
A ſtrzeß ſie byś nie przyßłá / wiec do iákiey pychy /
Bo tylko tám Bog ßcześći / pokorny á ćichy.
Weźmi ná przykład Wáſte / iák ſkárána byłá /
Iże woley Mezowey / dość nie vczyniłá.
Jáko tám był Duch świety / pretko przyniosł kárę /
Skroćił one ſwowolną / mądry Krol máßkáre.
Roſkázuiąc po wßytkich / Ziemiách ſwey dźierżáwy /
Aby ſądźili tymi / ſwawolnice práwy.
Ktore y tu / ácz krotce / wſpominánia godny /
Boście wiere dźiſiych lat / ſą Wáśćie podobny.
Ale iż nam Aſuerus / dawno wźiet do niebá /
Prośić Bogá o nowy / ná was Dekret trzebá.
By wolno nieposłußne / Zony wygnáć z Ziemie /
Juzby były Pánienki / v nas w wietßey cenie.
Boby żadna Niewiáſtá / w Ziemi nie zoſtáłá /
Szewcowa y Gárbárká / táby mieyſce miáłá.
Ledwie dźiś ze ſtá iedná / coby ſie porwáłá /
A co iey Mąż roſkaże / by to vdźiáłáłá.
Ale gdyby ten Dekret / ná nie vczynioro / (gniono /
Tych rzedziow co zacnieyßych / troſzke powśćią-
Pretkoby te podleyße / iuż przeſtáły tego /
By nie miáły od ſtárßych / powodu ták złego.
Bo z káżdey Dygnitárki / dźiś ná świećie Wáſtá.
Podźmyß tez y do ſtárßych / przyßedßy do Miáſtá.

Alić Páni Ráyczyna/ z Burmistrzową ſądzi/
Obyczáyniey Szwiec ſwoie / choćiaż proſtak/ rządzi.
O iákaż piękna ſławá/ tu po was zoſtánie /
Będąli w przypowieść bráć / was ták zacne Pánie.
Życzyłbych/ by was brano/ iáko Heſter one /
Cnoty wielkiey Krolową / święto práwie Zonę.
Zá tym wam życzę tego / byśćie ſię lepſzyły /
Ják oná Pelope/ ták cnotliwe były.
Mnie/ chcećieli vbłágáć/ więc obierzćie iedne /
Cnotliwą/ Bogoboyną/ daycieſz mi zá Zonę.
Ja wáſzych obyczáiow / przeſtánę ſzácowáć/
Bo mi ſwe będzie pilniey/ w domu opátrowáć.

Tu maſz odpowiedź Zony ná dźieśięćioro przykazánie Mężowo, y iáko oná obiecuie łagodnemi ſłowy wſzytko ſpełnić Mężowi. A chcąc iednák iemu w tym ſię rowną vczynić, choć iey Bog tego zábránia, pięknemi ſłowy, z płáczem go prośi, áby iey też ták wiele Artykułow ſpełnił, iáko iey ſam wiele roſkazał.

Ktore káżdy Małżonek mądry powinien przeczytáć.

Diogenes conſpicatus mulieres inter ſe colloquentes:
Aſpis, inquit, à Vipera venenum mutuatur.

Antonius in Meliſſa parte 2. ſerm. 30.

Nápierwſze przykazánie Mężowo odpowiedź Zeniná.

IVżem ſię/ moy namilſzy / tego náſłucháła /
Co mi tu roſkázuieſz / ábym to trzymáłá.
Przypominaſz mi w pierwſzym/ od Bogá ſámego/
Abym go miłowáłá / y ſłucháłá iego.

Mowiąc/ w tym to poznáć ma/ gdyć będę poſłuſzna i
Jam to pełnić gotowá/ godna rzecz/ á ſłuſzna.
Wſzákże ćię o to proſzę/ Mężu namileyſzy /
Zebyś mi ſam w tym podał / przykład napodleyſzy.

Ná Wtore.

WTore/ ſerdeczko moie / mam w dobrym bacżeniu/
Abym nie byłá nigdy / w tákim podeyrzeniu.
J ták wſzeteczną nigdy/ niechcieć ſię pokázáć/
Bym táiemnice náſze / miáłá ſłowy mázáć.
Tylko też ćiebie proſzę/ bym z twey łáſki miáłá/
Nigdy w ſłowiech/ w vczynku/ wſzetecznym nie znáłá.
Maſz mi ſię/ me ſerdeczko/ ták pokázáć práwie /
Rownym być Anyołowi / w káżdey ſwoiey ſpráwie.

Ná Trzećie.

W Trzećim mię/ moy namilſzy / pilnie vpominaſz /
Ciotkę/ namilſzą Mátkę/ tu mi przypominaſz.
Abych ich nie ſłucháłá. Oná namileyſza /
Powieda/ to godziná / v niey roſkoſznieyſza.
Kiedy ná ćię namilſze/ me ſerdeczko pátrzy /
Już miły przećiwko nim / ten zły vmyſł zátrzy.
A proſzę zgádzay ſię też / z ſłowem Bożym onym /
Zeć nie mam być podnożkiem/ ni ſługą wzgárdzonym.

Ná Czwarte.

O Czwarte/ moy namilſzy / mamy ſię rozgádáć /
Boś mi tu bárzo trudny/ raczyſ węzeł zádáć.
Nie każeſz mi tedy iść / ktoredy ſam poydzieſz /
Ja chcę ćierpieć złe/ dobre/ ták iák czego doydzieſz.

Iuz ia z ćiebie we wſzytkim/ przykład będę brałá/
R w káždey ſię ſpráwie tez / tákze ſpráwowáłá.
Zwłaſzcżá gdyześ ieſt Słoncem/ Pan/ y moiá Głowá/
Swieć iáſno/ bądź przykłádem/ bom ia Białagłowá.

Ná Piate.

W Piątym/ moie ſerdeczko/ tám wſpominác raczyſz/
A wieręś Wáſzmość dziwny / ze ták wiele baczyſz.
Zákázuieſz mi mowić / á to ná mię trudna /
Názywáiąc milczącą / ze káżda obłudna.
Záprawdęć tez to piſmo / fałſzywe was zwodzi:
A co to ieſt zá człowiek / co to by mruk chodzi?
Gdyz piſmu chcemy wierzyć / niechze ná tym śiedzie/
Iáko Zonę Mąz chce mieć/ niech ſam táki będzie.

Ná Szoſte.

W Szoſtym/ moie kochánie/ ráczćie mię poſłucháć/
Wierę ſię Wáſzmość ná tym/ mozeſz nie oſzukáć.
Aczćię Pan Bog w tym vczćił / dáł ći wiele vmieć /
R mnieć nie vpośledził/ dał mi tez rozumieć:
Gdyzem ieſt człowiek / z ćiáłá/ iák powiedaſz/ twego/
Mogęć to wzdy przypomnieć/ gdy zápomniſz czego:
A gdyć tez co nie k myśli / zebym rozgniewáłá /
Proſzę bym nie przed ludźmi / pokutę ćierpiáłá.

Ná Siodme.

S Iodme / o Goſpodárſtwo: wieſz ze go pilnuię /
Tylko proſzę niech wdźięczność/ zá to wzdy zyſknię.
A cześ mi to zámierzył / bym ſię nie wdawáłá
Do inſzych poſług / bym ie nalepiey vmiáłá.

R mnie.

R mniemaſz/ moy nami!ſzy / bydź lepiey ſpráwili
Ci ſłuſzkowie/ co ćię ná mię náprawili.
Nie poydę do piwnice / ná moie zbáwienie /
Alec rychło będźie znáć / tám wáſze rządzenie.

Przeſtawſzy płákáć, łágodźi Mężá, á chce ſobie w Siodmym też co vprośić.

O toz ia tez poſłuſzna we wſzem chcę bydź tobie /
Ale tez wzdy otrzymáć / chcę cokolwiek ſobie.
Poniewazemći Zoná / á nie niewolnicá /
Proſzę nie pluy mi zalem / ták biednego licá.
Gdyz ſpolne przezegnánie/ y od Bogá mamy /
Niechze tez ſpolnie ſobie / práwá vſtawiamy.
Iz rozumiećie ze w tym / goſpodárſtwie błądzę /
Niech wzdy áby niewiáſty / w ſwoich winách ſądzę.

Ná Oſme.

O Sme/ moy namileyſzy / coz będę dźiáłáłá /
Będęli wſzytko w domu/ przy piecu śiedźiáłá:
Abo tez y przyiaćioł / roznych nie mieć ſobie:
To ſię ia moy namilſzy / w tym dźiwuię tobie.
Mamze ták iáko Sroká/ wſzytko w klatce śiedźieć /
Co ſię ná świećie dźieie/ iuz nie mam nic wiedźieć:
Gdyz tego/ moy namilſzy/ mnie ták zábraniaćie/
Czemuz ſámi z inſzymi / w zárty ſię wdáwaćie.

Ná Dźiewiate.

T Oś to Wáſzmość tylko ſam/ ná świećie dźiwnieyſzy/
Snáć iuz gorzey niz Anyoł/ chceſz być ſtátecznieyſzy:

Mam

Mam chodźić o dwu fałdách/ w ſtároświetckiey kietce:
Kaß mi w płaßczyku łáźić/ iáko iákiey Mießczce.
Pierśćień / coż komu wádźi? Mátkáć mi go dálá /
Proßąc / ábym z nim chodząc / iey nie zápominálá.
Kiedyby tez wam chodźić / przez portek kazano/
Práwieby was koßtownie / dopiero vbrano,

Ná toż.

COż wam moy namileyßy / tym ßkody vczynię /
Kiedy ſobie letniká/ ná dłużą przyczynię.
Niechay wżdy rożność bedźie/ co Woiewodzina /
Káßtellanká / Ziemiánká / ábo y Káyczyna.
Jeślić ręku Szmárágiem / Arámitem grzbietá
Nie przyſtroię/ rzekąc wnet/ A táż? czyli nie tá.
Poydę iáko ßynkarká / do koſtek w ſukience /
Abo táka nędznicá / w proſtey koßuleczce.

Nátoż.

AZać to Pan Bog dźiećię/ co to nań ſkłádaćie /
Ktoż to v was obaczy / co wy w ſkrzynce maćie.
Dźiś / ſámi dobrze wiećie / co ſą zá zwyczáie /
Arámitu á złotu / kàżdy pokłon dáie.
Chodźćie wy tez w śiermiędze / by iákie chłopiſko /
Zacność y obyczáie/ iuż ſtráćićie wßytko.
Proße/ moy nawdźięcznieyßy/ dopuść w święto tylko
Chodźić / poki nie dodrę / tych vbiorow kilko.

Ná Dźieśiate.

OTo moy namileyßy/ namniey ſię nie fráſuy /
O ſtáteczność/ toć powiem/ głowy ſobie nie pſuy.
O gniew/

O gniew / ia bym nie rádá / Pan Bog to wie ná mię/
W czymbych to vczyniłá/ bym wiedźiáłá známię.
Snadźbym z domu ná ten czás/ precz odeyść wolálá/
A niżbym ćię me ſerce/ w czym przegniewáć miáłá.
Ale to tylko w niebie / iáko powiedáią/
Anyołowie ſą tácy / co ſię nie gniewáią.

Nátoż.

LEdá czego me ſerce/ tez przed ſię nie bierzćie /
Ani tez ládá baykom / więc cudzym nie wierzćie:
Wßák znaćie mą powolność/ we wßem przećiw ſobie/
Bodáy ták mnie Pan Bog mił / ták ia ſłużę tobie.
Z trudná to/ ſam dobrze wieß / by ſię przygodźiło /
Jżeby ſię vprzykrzyć/ mnie w czym nágodźiło.
Ale by tez/ me ſerce/ wźiąć ná przykład ſobie /
Rownáć ſię ćierpliwośćią/ Jobowey oſobie,

Zámknienie.

BOże mi tego nie day/ me ſerce iedyne/
By kiedy we mnie myśli/ tu miáły bydź inne.
Co ty czynić roſkażeß/ bym nie vczyniłá /
Bogday mi ſię ná ten czás / nogá wywroćiłá.
Ochędoſtwo do łożá/ mieć mi wſpominaćie /
A wßák mi go napierwey / bárzo zabraniaćie.
Moiáć to wielka roſkoß/ gdy doſtátek daćie/
Przyrzekam ſię ták ſtroić / iż mię nie poznaćie.

Do wßytkich Małżonkow PRZEMOWA.

YMniemaß miły Męzu/ izebyś iuż wygrał/
Jżeś to ſwoiey Zenie / ták wiele nábáiał.
Roná

Y oná tobie nie mniey / widzę nábáiáłá/
Máło nie ze wßytkiego / iuż ſię wypłákáłá.
Tym gorzey/ gdy ćię płáczem / tym ſwoim zmiękczyłá/
Z poſłußenſtwá winnego / iużći ſię wybiłá.
Owa ſię iuż dźiś pełnią / ſłowá Katonowe /
Acz ták rzeczeß/ iż to ſą rzeczy iuż nie nowe.
Boże áby ſię nigdy / nam nie odnawiáły/
Tákie ſię ſwowoleńſtwá/ tu w Polßcze nie dźiáły.
Abyſmy mieli z Zon mieć / Pány nád ſobą :
Przeczći ſobie iego wierß / mam inßą rzecz z tobą.
Powiedzże mi moy bráćie / ieśli to znaß domá/
Że we wßem wolą twoię / pełni dźiśia Zoná ?
Prożno mi ſię záiąkaß / znam po twoiey mowie /
Bárziey ty iey folguieß / niż oná twey głowie.
Przeczżeś iey ták dał ná kieł/ ? kto ćię w to przywodźi?
Oná ſámá łágodną / poſtáwką ćię zwodźi.
Nie dźiw było zá Pogan / iuż wieku dawnego/
Co żywo vżywáło / tám práwá ſwoiego.
Bo iż rożne Bożki ſwe/ w on czás wßyſcy mieli /
A to co ieſt poczćiwe / nic nie rozumieli.
Ale dźiś ieden ieſt Bog / iedno práwo iego /
A wżdyſmy ſię dáleko / wſtrąćili od niego.
Iuż dźiśia páni Zoná/ Biblią wykłada/ (śiada.
Rowno z Sędźiem/ z Podſędkiem / drugą w ſądźie
Męże te/ ktorzy pierwey ſkłádáli Státuty/
To z nich dźiś poczyniły / Zony bákámuty.
Stárośćina/ Sędźina / iuż dźiś Szláchtę ſądzą/
A práwy ludźi wolnych/ ſámy iák chcą rządzą.
A wołamy ná Bogá / ſkaráłeś nas Pánie/
Daymy pokoy tym ſłowom/ á wſtydźmy ſię zá nie :

Karze nas ſwoiá wola / ktorey pełno wßędy /
A teß to nas rzędźiochy/ wpráwuią w te błędy.
Powiedzże mi/ ieśli ćię/ w pierwßym vſłucháłá/
Przykazániu tym twoim / co od ćiebie miáłá.
Oto ćię tym zágádłá / głáßcząc ćię po głowie /
Abyś iey był przykłádny/ w práwie/ tákże w mowie.
A w tym dałeś iey wiárę / ieślić to ſpełniłá/
Żeby ſkrytych Małżeńſkich / ſpraw nie wyiawiáłá.
Choćiabyś iey ná gębę / młyńſki kámień włożył /
W tákowych rzeczách niewiem / ábyś ktorey pożył.
Żeby co táiemnego / w ſobie zátrzymáłá/
Chybá táka coby to / mowić nie vmiáłá.
Y tá przez podobieńſtwo / będźie wſkázowáłá /
Aby to/ co oná wie/ dźieśiątą wiedźiáłá.
O Mátkę vpominaß / by iey nie ſłucháłá/
Otoć pewną nowinę / od niey powiedźiáłá.
Że kiedy ná ćię pátrzy / iey wßytko weſele/
Bogday z tą prawdą były / żywe do Niedźiele.
Wyświádcza Cygan dźieći/ á wßytko złodźieie /
Tożći ſię y v Mátki/ co v dźiewki dźieie.
To ćię tu łágodźiłá / w tey pierwßey roſpráwie /
Ale w czwartey/ iák ſłyßę / fuka ná ćię práwie.
W piątym ćię záśię głáßcze / iuż ná tym przeſtánieß
Iák mniemam/ Pániey kwoli / od piſmá odſtánieß.
W ßoſtym ći złożyć niechce / ſłyßałem wybornie /
Ale ćię odpráwuie / widzę doſyć dwornie.
O goſpodárſtwo tám gniew/ widzę miedzy wámi/
Iáko baczę/ że wam żal/ zeznayćie to ſámi.
Dopuśććieß iey proßę was / o co tu was prágnie /
Boć to iuż czás niemáły / gniewáć ſię ták żádnie.

Oſme/ bieśiády częſte / ktorych iey zábrániaß/
Iáko to dobrze baczę/ że z tego nic nie maß.
Bo ćię widzę zágádłá / tez ſwoimi práwy/
Ieśli iey w tym vſłuchaß/ będzieß Rycerz práwy.
O tus iey rußył w ſádno / około tych pſtrußek/
Kedyż będzie pátrzyłá / gdy nie ná fártußek.
Gdy było dźieśięć lißtew / ná nim bramowánych/
Iednych ſámych krzyżowych/ á drugich rzezánych.
Ogon/ co zá nią chrzęśćiał / wlokąc ſię ná łokieć/
A wßák ſię nic nie pſował/ nioſł go zá nią chłopiec:
Możeß iey to poruczyć/ chodźić z nim w Niedźiele/
Wßák tych ßat pręTko dobrze/ nie mać ich iuż wiele.
W dźieśiątym tez bądź pewien / iżeć ſię viśći/
Bądźeśćie ták potym/ byli zdrowi wßyſcy.
Iákoć nie prędzey niż ty / oná tu náſyka /
A ledwie ćię nie ſtłucze / iużći kiiá ßuka.
Owoż tez y Zámknienie / tego vczyniłá/
Przykazánia ktoreśtá / tu z ſobą mowiłá.
O byżeś ią ty zemknął zá łeb/ wwiedź pod łáwę/
A nigdy ſię nie wdáway z nią w tákową ſpráwę.
Ieśli iey roſkázuieß/ z trzaſkiem niech ták będzie /
Niech świniá/ gdy nie vmie / ná dudách nie gędźie.
Bądź tym czym ćię Bog zowie/ á łáſkáwa Páni
Zá piec miluśia ſądźić/ Myßy y z Kotkámi.
Czytayże y ty wierße / ludźi mądrych onych /
A nie powiaday to bydź / ſłow moich zmyślonych/
Zá tym ći y dobrą noc day / y rozum/ Boże /
Wiedz to/ twoie pieczone/ wárzone/ nieboże.

